

10 kwietnia 2009



## Przy blasku świateł i huku armat

W parafii Matki Boskiej Różańcowej w Koprzywnicy, Zbawiciel zmartwychwstaje już w Wielką Sobotę. Na jego powitanie strażacy niosą światło – symbol naszej wiary. Na zakończenie mszy świętej, z kościoła wyrusza uroczysta procesja. Drogę księdzu oświetlają dmuchacze ognia. Od lat miejscowi strażacy kultywują, zanikającą już tradycję wielkanocną organizowania „bziuków”. – Nasi strażacy ochotnicy czuwają przy Grobie Pańskim już od piątku. W Wielką Sobotę z pochodniami uczestniczą w procesji rezurekcyjnej. Jej początek ogłaszają wystrzały z armat. Tuż przed księdzem w procesji idzie trzech strażaków z butelkami nafty, każdy z nich co jakiś czas bierze łyk nafty do ust i wydmuchuje, tworząc ogniste efektowne kule. W ten sposób chcemy godnie przywitać zmartwychwstałego Chrystusa oświetlając mu drogę – mówi **Kazimierz Gorycki**, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Koprzywnicy.

Nawet najstarsi mieszkańcy miasteczka nie pamiętają początków tego zwyczaju. Mówią tylko, że zawsze tak witano na Maryjnym Wzgórzu. Przypuszcza się, że swoje korzenie „bziukanie” ma w czasach pogańskich, kiedy ogień był bardzo ważnym elementem w ówczesnych wierzeniach. Jeszcze w latach sześćdziesiątych i na początku lat siedemdziesiątych w Koprzywnicy na cześć Jezusa Zmartwychwstałego oddawano wystrzały. Strażak ubrany w długi skórzany szewski fartuch (w Koprzywnicy przez kilka wieków istniał prężny cech szewców) uderzał drągiem zakończonym armatnią łuską w szmaciany woreczek wypełniony substancją wybuchającą pod wpływem uderzenia inicjującą eksplozję. Dziś Pana Jezusa wraz ze strażakami witają w uroczystej procesji rycerze Chorągwi Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej.

Mieszkańcy Koprzywnicy nie wyobrażają sobie procesji wielkanocnej bez popularnych „bziuków”.

– Wrażenie jest niesamowite. To swoiste widowisko, spektakl, którego głównym bohaterem jest ogień. Na czele procesji rezurekcyjnej kroczą dumnie strażacy w bojowych mundurach, którzy na ten jeden w roku dzień zamieniają się w bziukarzy. Ten niezwykły klimat potęguje dźwięk dzwonów i kołatek. Widowisko jest wspaniałe, nic więc dziwnego, że co roku w Wielką Sobotę wieczorem do Koprzywnicy zjeżdżają ludzie z całej Polski, by podziwiać zwyczaj „bziuków” – mówi **Alicja Stępień**, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Koprzywnicy, która od lat podziwia „bziukania” koprzywnickich strażaków.